№ 78. — Rok 1849. **Sobota, 7 Kwietnia.**

Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24 — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Wszystkie pozostałe kompanie pułku Parma i Palombini, opuszczają Kraków; żeby zaś pomniejszenie załogi nie dało powodu do zamieszek lub jakichkolwiek niespokojności, zwłaszcza, iż pobór do wojska w mieście i w Okręgu rozpoczął się obecnie, przez wzgląd więc na to, Nadkommenda wojskowa spowodowała poniższe obwieszczenie:

OBWIESZCZENIE.

C. K. Nadkomenda Wojskowa rozporządzeniem Swém pod d. 24go Marca 1849 do L. 2520 wydaném kommissye bezpieczeństwa zawiadomiła:

„iż w skutek istniejącego w kraju tutejszym stanu oblężenia, w razie zaburzeń lub jakichkolwiek niespokojności zagrażających niebezpieczeństwem porządkowi publicznemu, Władza wojskowa, w celu zapobieżenia zbiegowiskom, i skarcenia skupiających się naówczas ludzi, siłą zbrojną natychmiast występować będzie, pod tym to względem zarządziła: aby patrole wojskowe pod kommendą officera na owczas występujące, po bezskutecznem przez P. officera kommenderującego patrolem, wezwaniu zebranych tłumów do rozejścia się przeciw każdemu, którybv wezwaniu temu lub nie był powolném, lub aresztować się nie dał, lub nakoniec od przyaresztowania ucieczką uchronić się chciał, użyli broni palnéj."

Kommissya bezpieczeństwa w celu ostrzeżenia publiczności, na skutki tegoż rozporzadzenia tóż z polecenia c. k. Nadkommendy pod jeduém sobie nadanego, dla publicznéj mieszkańców wiadomości, niniejszem ogłasza.

Kraków dnia 6go Kwietnia 1849.

(Z kommissyi bezpieczeństwa.)

Do Szanownéj Redakcyi Gazety Krakowskiéj!

Pod tytułem: „*Obraz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i jego Centralizacyi*" przez Ojczyzniaka Podolanina, pokazała się wczoraj w Krakowie broszurka znanego dziennikarza Józefata Bolesława Ostrowskiego, którą P. Stefan Starowiejski, ku zbudowaniu opinii publicznéj, a pożytkowi sprawy ojczystéj, podobno własnym kosztem przedrukować kazał. Pan Starowiejski nie omieszkał wszakże poprzedzić pracy Pana J. B. O. swoją własną, czyli raczéj, łaskawie udzieloną mu do podpisu przedmową, bo mu szło bardzo o złożenie polskiéj publiczności niewątpliwego dowodu, iż pomiędzy nim, p. J. B. O., a panem J Zalewskim, istnieje wspólnictwo myśli, celów i środków; solidarność zaczepnego i odpornego przymierza; — przysięga zaszczepiania i utrwalenia na rodzinnéj ziemi owego bolesnego jadu, którym ci panowie lub im podobni wnętrze tułactwa zatruwali. Znani nam są dobrze i pan J. B. O. i p. J. Zalewski; dla tego też ich utwory niezadziwiły nas wcale, żal nam było tylko Publiczności, nielitościwie wskazanéj na słuchanie lub czytanie rzeczy, *których rozum nie przypuszcza, a uczucie wzgardą odpycha.* — Lecz pana Starowiejskiego nie znaliśmy wcale, to téż i nad nim ubolewamy. — żal nam, iż swój piśmienny zawód, od podania ręki ludziom niezgody i fałszu rozpoczął.

I jakiż to czas wybraliście panowie, ku prowadzeniu rzemiosła waszego? Patrzcie, co się do koła was dzieje! — Kraj zawiedziony w nadziejach, leży zbolały na łożu ucisku; — tysiące braci waszych, niosą życie na pastwę kul i miecza; innych tysiące oderwani jak gałęź od drzewa, usycha za granicą z nędzy lub rozpaczy. A wy panowie co robicie? Wydajecie proces przeszłości — proces, którego jesteście *oskarżycielami, adwokatami, sędziami!* Rzucacie się z całą namiętnością nierozwagi i złości na ludzi, którym to chyba za zbrodnią poczytać można, iż nigdy o losie narodu nie zwątpili, a w poświęceniu dla niego nigdy nie spoczęli. — Niebaczni, wy stajecie po stronie nie polskiéj; wy pomagacie tryumfującéj racyi stanu i najlepiéj popiéracie interessa polityki niecierpiącej w nas porozumienia i zgody. Wybyście chcieli rozerwać uczciwe a rozważne umysły, co się wznoszą po nad poziom pokątnych baśni i gorączkowych urojeń, a w szerzeniu moralności i nauki, w żywieniu wiary ojców i w pojęciu pierwiastku narodowego, oraz w braterskiém łączeniu się na drodze wspólnéj sprawy naszéj, widzą najskuteczniejszy cel usiłowań swoich. Wybyście chcieli pokłócić brata z bratem, ojca z synem, matkę z córką, a ktoby stanął w obronie potępionych lub nieznanych Bogów waszych, natchnęlibyście go duchem anarchii, żółci i nienawiści.

Przez 17 lat tułactwa, wy, lub wam podobni karmiliście się żółcią i nienawiścią. One też w krew się u was zamieniły. Jedni z waszych poprzedników zawieszali psom na szyjach karteczki z napisem: „*Demokrata*", drudzy rozumniejsi, ale na dwóch zawsze stołkach siadający, tak swoje myśli przedstawiali, żeś je stósownie do czasu i miejsca rozmajcie mógł tłómaczyć. A kiedy zeszłego roku echo rewolucyi francuzkiéj krzyknęło po całéj Europie: „*Demokracya*", wszyscy byli demokratami. Dziś nie znajdziesz już przeciwników demokracyi; jest tylko okropna nienawiść demagogii, anarchistów, klubistów, sekciarzy, republikanów czerwonych lub białych; jedni piszą i całemi siłami walczą przeciwko godłom rewolucyjnym i przeciwko całéj demokratycznéj nauce, ale zawsze utrzymują, że są demokratami; drudzy z wściekłością rzucają się na ludzi, z których wielu za demokracyę cierpiało i ginęło, lub na tułactwie nędzne życie pędzi — a jednak mówią, że są demokratami. Nie jestże to pomieszanie języków, albo raczéj *gra wyrazów rozmyślnie na obałamucenie sumienia publicznego użyta?* — My znamy przeciwników naszych i starych i nowych i jawnych i skrytych, — i bądźcie przekonani, panowie, że i wasze źródło znamy, a przyjdzie czas, że was kraj odkryje, pozna i oceni.

Dla tego też naprzód, Panowie! występnjcie śmiało i tłumnie. Wasz mistrz Józef Zalewski wskazał wam drogę, otworzył karyerę. Dzisiejszy porządek rzeczy was proteguje! nam usta zamyka. — Wy możecie wszystko wygadać, cały arsenał waszych zarzutów wypotrzebować, wszystkich spólników zwołać i nowych zwerbować. My tylko was żałować możemy i czekać z sumieniem spokojném i z ufnością w rozsądek publiczny.

Kraków d. 6 Kwietnia 1849.

Jeden z dawnych członków
T. Dr. P.

Co rozumieć przez Narodowość?

(Wyjątek z listu z Poznania).

. . . . . Zdaje się, że kwestya ta zupełnie już wyczerpnięta, wszakże niezawadzi wtrącić jeszcze słówko, nasze widzenie rzeczy wyjaśniające. — Narodowość to cecha po któréj poznaje się Naród, — język, prawodawstwa, obyczaje, a zewnętrzne działanie czynne bądź w własnéj, bądź w obcéj sprawie, narodowość więc jest duchem narodu jego niezależną pracą. Tu

zachodzi pytanie: czy bez exystencyi politycznéj można mieć narodowość, to jest przymioty exystencyi?

Narodowość to nieprzebranie się w kontusz i przypasanie szabli po pradziadu, nie wrzaski dozwolone świstkiem papieru, ale to co się zowie czynem z własnéj istoty idącym, a prawomocnym, — przeciw któremu nie ma drugiéj woli niszczącéj.

Jeżeli jest jaka siła tamująca pęd ducha narodu i jego własnowolne działanie, już ten naród nie objawia woli swojéj a przeto niema własnego charakteru, własnéj narodowości.

Kto żąda narodowości tem samem domaga się bytu czego znowu na uniżonéj drodze dostąpić nie można, na potwierdzenie téj prawdy dość byłoby powołać się na losy konstytucyi polskiéj z r. 1815.

I na cóż się zdadzą roboty bezużyteczne czy Historya nie obejmuje podobnych przykładów stara to farsa a ludzie z powagą podejmują się odgrywania marnéj roli — milczyć kiedy się cieszą dzieci nie doświadczone, przystoi mężom narodu.

W doskonałem wypełnieniu nauki Chrystusowéj a nie w jakiejś karcie przez obcych danéj leży zbawienie człowieka i ludu.

I czyliż można było mniemać, że nam pozwolą radzić o dobru publiczném? łatwowierność niewytłómaczona, mniejsza o to, czas okazał szczerość zamiarów czyłych serc dobrodziejów naszych.

Potrzeba służyć rzetelniéj braciom każdy wedle siły swojéj, a piękna całość się złoży.

Jest wielu którzy radziby iść naprzód, ale iść się obawiają, ci jedną nogą postępują w tył a drugą naprzód i stoją na miejscu chwiejąc się niepotrzebnie, zostawmy ich w pokoju.

Są drudzy, którzy idą, ale gdzie? do wieży Babilońskiéj z szaflem wapna i cegłą i budują gmatwaninę federacyjną.

Inni jeszcze nieurosłszy ciężary porywają i podrywają się. — Zresztą mniejsza jak jest tak jest, trzeba pracować bo bez tego nic.

Załóżmy fabryki, podnieśmy przemysł, wyprowadźmy kanały spławowe, zmieńmy sposób gospodarowania — bardzo dobrze — ależ bogactwo z przemysłu idące nie stanowi exystencyi narodowej zupełnéj. Pod władzą Rzymian kwitnął handel w krajach podbitych, cóż więc stanowi naród? — zapewne, iż najświętsza niezależność. — Żeby mieć moc niezależności potrzeba wszelkich sił życia, jeźli te siły rozproszone będą na podrzędne cele, gdzież myśleć o spełnieniu jednego celu, podrzędnych celów mnóstwo, kładzie tamy jednemu, zwróćmy więc jeszcze uwagę na wielkość ostatniego.

Czy można zwać się dwa razy n. p. Anglikiem i Francuzem? oczywiście, że taki amalgamat przeciwny zamiarom Opatrzności jak kwas w mleku warzyć się musi i w samem spojeniu rozdzielać; jeżeli więc chemicznie działanie materyi na materyą taki daje rezultatu cóż zobaczymy w duchowym takimże samym processie? maszli duch Człowieka podlejszym być od materyi? nie posiadać własnéj indywidualności? — tak nie jest, daléj, czyli jakiekolwiek jestestwo organiczne może znosić utrudzenie w odbywaniu funkcyi życia? z przyrodzonéj wolności nie może. Ztąd nowe następstwo, że życie exystuje wolnością inaczéj ustaje, rozwiązuje się, zanika.

Rozszerzanie pojęć o godności człowieka stanowi moralną dzwignią społeczeństwa. — Społeczeństwo wysoko moralne nie może zostawać w stanie poniżenia, otrząsa się z napływów zewnętrznych zyskuje samodzielność, rozbudzanie samodzielności przeto jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego człowieka; u nas wzięto się do téj pracy z namiętnością, namiętność wywołała starcie, stronnictwa się zużyły, ogół mało co zyskał, — lud pragnie pokarmu spieszmy mu zadość uczynić.

Jeżeli kogo jeszcze obraża walka o godność własną, taki sam sobie ubliża; najczcigodniejszy kto się ote prawa upomina bezczelny kto mu ich odmawia — Ktokolwiek zdolny jest do podniesienia się w duchu już jest obywatelem — każdy ma prawo być Człowiekiem i to nie jutro ale dziś.

Będziemy się starali dać poznać bliżéj nasze pojęcia i ich zastósowanie w praktyce, po szczególe przejdziemy rozmaite rozmaite wyobrażenia których upadku byliśmy świadkami, następnie oznaczymy o ile będziemy zdolni istotę sprawy naszéj i naszą właściwość, a wskazawszy czynność świętą resztę zostawimy narodowemu natchnieniu.

Od niejakiego czasu liczne kwesty na cele pobożne w naszym mieście praktykują się, ile nam wiadomo towarzystwo Dam krakowskich wiedzione szlachetnym popędem przynosi pomoc ubogim rodzinom bez funduszu, a wstydzącém się żebrać — jakich naturalnie obok biednego stanu kraju, wielka u nas znajduje się liczba, lecz od tych składek dla ubogich odróżnić należy składki dla Papiéża gorliwie propagowane.

Niewchodząc w stanowisko tych, którzy rozgłaszają ubostwo i pobudzają do ofiar zacne serca braci naszych, znajdujemy stósownem umieszczenie wyjątku z dziennika francuzkiego *National*, o ile dotycze mniemanego ubóstwa Papiéża, i dzisiejszéj jego niezmiernie smutnéj pod względem finansowym exystencyi. — Umieszczenie tego wyjątku zarazem posłuży za wskazówkę naszemu dobremu miastu w udzielaniu rzeczonéj elemozyny. Dziennik *National* wyraża się w tych słowach:

»Musim przypomnieć naszym nabożnisiom, że ten sejm »niedowiarek exkommunikowany, który obraduje w Rzymie, »uchwala najregularniéj Ojcu Świętemu subsidjum z 250,000 »fr. miesięcznie, co bynajmniéj niedowodzi nienawiści w tak »zwanych prześladowcach Papiéża, codziennie przez kar»dynała Antonelli w imieniu tegoż potwarczo rozgłasza»néj.« Z tego wyjątku widzimy, iż 400,025 Złp. miesięcznie, stanowi summę dla króla, nie zaś dla Namiestnika Chrystusowego, któremu mistrz niosący zbawienie, ubogi i ubostwo zalecający, wzorem bydź powinien.

Bogdajbyśmy byli w błędzie że składki od wiernych wybierane stanowić będą raczéj żołd dla armii *prawy porządek* przywracającéj.

Nikt z dobrych ludzi nie zarzuci nam Apostazyi niema narodu bardziéj jak nasz katolickiego, nie potrafi również przekonać nas o konieczności władztwa Papieża jako książęcia ziemskiego, albowiem oparci jesteśmy na duchu ewangelii, któréj słowa z Łukasza św. R. IV niechaj mówią za nas:

»A Jezus pełen będąc Ducha świętego wrócił się do Jor»danu i pędzony jest od ducha na puszczą.

»I wzniósł go diabeł na górę wysoką i pokazał mu wszy»stkie królestwa świata w mgnieniu oka.

»I rzekł mu djabeł: dam ci wszystkę moc i sławę ich, »bo mi jest dana, a komu chcę dawam ją.

»A tak jeśli się ukłonisz przedemą wszystko będzie twoje.

»A odpowiadając Jezus rzekł mu: pójdź precz odemnie »szatanie, albowiem napisano, Panu Bogu twemu kłaniać »się będziesz i jemu samemu służyć będziesz.«

Oby to pokuszenie podobnie dziś na świątobliwego Piusa przychodzące nieodniosło zwycięztwa, oby pozostał jakim był na początku objęcia Rządu Ojcem Ducha Prawdy i wolności albowiem jeślić on dba o królestwo tego świata, jakaż duma nie ucieszy się w sobie. K. W.

Gdybyśmy sądzić mieli o uczuciach patryotycznych obywateli z szanownego stołecznego miasta Rutenii, niesmak, zniechęcenie, ogarnęłoby nasze polskie serca. — Według opowiadań przyjeżdżających podróżnych, przy nie uprzątniętych rumowiskach starego Ratusza i całéj ulicy wjezdnéj słyszeć się dają huczne kapele balowe, a w świątyniach odbywają się małżeństwa Córek Panów (których nazwiska w zapomnienie podając nie wymieniamy) z oficerami obcokrajowemi. W teatrze odgrywają koncerta na których nie brakuje wieńców dla Bohaterów skrzypcowych, dla Bohaterów krwi jednéj łzy nieujrzysz. — Skarżymy się na nasze miasto, jeżeliż słusznie rozważmy, zaiste nie, przy mogile Kościuszki ostało się jeszcze nieco dawniej cnoty i prostoty, jeszcze nasz Kraków poczciwy. Komitet opiekujący się przychodźcami politycznemi, (smutno że ich za przychodźców, właśni bracia uznawać muszą) rozwija niezmordowaną czynność; od czasu do czasu ogłaszamy w kolumnach pisma naszego, o przychodach i wydatkach na opatrywanie ukochanych braci, a nie w myśli przechwalania się z obowiązku, ale dla wiary publicznéj, niema bowiem straganu, sklepiku najuboższego, któryby chętnie nie szedł w pomoc potrzebującym.

Lud Krakowski, ten lud szlachetny a tak szczerze patryotyczny, nie liczy ofiar, dzieli się ostatniem groszem, pewny, że mu to kiedyś Bóg odpłaci, a Ojczyzna nie zapomni. Kobiety nasze które wielokrotnie dowodziły swego poświęcenia się, zbierają dary dobroczynne, iście słuszna aby nieprzemilczec dobrych uczynków, inaczéj mogli by nas posądzić o obojętność, albo co gorsza o niesprzyjanie najświętszym działaniom.

Zdarza się, że przekupnia gdzieś na Zwierzyńcu mieszkający, u którego ściany od wilgoci grzybem porosły, a dzieci kilkoro ledwie najbiedniejsze otrzymuje wyżywienie, daje kilka złotych wchodzącéj kwestarce, Kominiarz dzieli się dziennym zarobkiem i słodzi sobie ofiarą chrześcijańską zadymiony chléb czarny, zdarza się i to prawie codzień słyszeć ochotę niesienia pomocy wymawianą prostemi słowy, byleby tylko wskazać drogę na któréj użytecznym mieć go chcemy, byleby to tylko wprost bez żadnych dalekich zboczeń dążyło do ratunku ukochanéj matki naszéj. Obok ubostwa pokora i ofiara, a to święty lud gdzie takie serca w narodzie *nil desperandum* starego Mazurka Legionistów jeszcze możemy zaśpiewać.

Z żalem przychodzi nam zwrócić się do Lwowa i w ogóle do Galicyi, jaka tam oziębłość na sprawę narodową z wyjątkiem nie wielu prawie powszechna. Wychodzą w Krakowie gazety, broszury w uczciwym duchu pisane zapytajmy się, ile téż Galicya wykupuje tych pism? oto Gazety naszéj rozchodzi się czterdzieści exemplarzy na prowincyą a księgarnie bankrutują, nie mówię gdyby jeszcze chociaż francuzkie gazety prenumerowali, albo poznańskie, gdzie tam, albož to niewygodniéj siedzieć u Boga za piecem do niczego się nie wtrącając, ma się rozumieć—albož nam to co złego, jesteśmy jak w raju, (nadzy między zwierzętami) bardzo nam dobrze, siedźmyż tedy ale kiedy przyjdzie czas złożenia rachunku z talentów, nie wiem jak to będzie kiedyśmy je w ziemię zakopali.

Żadnéj assocyacyi, żadnego braterstwa ku jednemu celowi, choćby dla ratowania upadających gospodarstw i tego niema, ot zjazd na łowy, na dobry obiad, na butelkę pleśniaka, potem billard i rozmowa w duchu niemieckim, słowem francuzkiem, na ziemi Polskiéj — *bravo!* —

Rzniéj prawdę a o resztę nie pytaj, oto nasze godło; będziemy więc mówić i pisać otwarcie, z przykrością nam to przychodzi ale jeśli go ręka prawda chore żołądki (inaczéj nie nazywamy ludzi w żołądek wierzących) wyleczy — piszmy i mówmy. —

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 1 Kwietnia. Zdaje się, iż dwór cesarski, lub którykolwiek z jego członków obierze Wiedeń za miejsce pobytu, gdyż mieszkanie hrabiego Bellegarde, ochmistrza matki Cesarzowéj spiesznie urządzają. Wiedeń bardzo pusty — a z początkiem wiosny wyludni się tém bardziéj, bo wielu Wiedeńczyków oczekuje tylko piękniejszej pory roku dla udania się w podróż, lub przeniesienia swego mieszkania w odleglejsze strony; stan bowiem oblężenia dokucza ciągle, a każdy sobie życzy widzie konstytucyę w życiu nie zaś czytać tam coś powierzchownego.

Wybór Cesarza Niemiec, nie zrobił tu żadnego wrażenia, gdyż go tu uważają za konieczne następstwo fałszywego kierunku, w który zgromadzenie frankfurckie popadło. Musiało to uczynić, czego zaniechać nie mogło.

Ołomuniec 2 Kwietnia. Zaledwie tylko nadeszły pierwsze wiadomości o zwycięztwie we Włoszech, a już jen. Wohlgemunth przybył tu do Cesarza z warunkami pokoju, jakie Radecki z Sardynią ma zawrzeć. Z nim téż odjechał natychmiast brat byłego Palatyna arcyksiąże Wilhelm z mnóstwem orderów dla wynagrodzenia niemi zasługi i poświęceń zwycięzkiéj armii.

Berno 1 Kwietnia. Odszedł tu znowu ztąd jeden batalion do Węgier, zaś batalion ks. Emila wzmocnił tutejszą załogę. Wczoraj przybyła tu Arcyksiężniczka Marya Dorota, wdowa po Palatynie arcyks. Józefie, do J. C. W. arcyksiężniczki Elżbiety.

Inspruk 30 Marca. Według urzędowych raportów jakie tu z Włoch z głównéj kwatery nadeszły, rozłożenie wojsk cesarskich nastąpi w ten sposób: pierwszy korpus armii i rezerwy stać będzie w Medyolanie, drugi korpus w Placencyi, Parmie i Modenie, trzeci w Breścii i Bergamo.

Polska.

Kalisz 29 Marca. (Koresp.) Korespondent Gazety Poznańskiéj powtórzył znowu, że Rossyanie jeszcze przed 1 Kwiet. granice, przekroczyć mieli, że wszyscy Polacy do wybuchu przygotowani i zamierzyli w połączeniu z Prusakami Carstwo odepchnąć aż pod mury Moskwy; jednakże z dobrego źródła zapewnić mogę, że dotąd ani myśleć nie można o wkroczenie Rossyan do Prus i o połączeniu się poczty pruskiéj z Polską, chociaż takie i tym podobne wieści dają się słyszeć między rozstawionem tutaj rossyjskiem wojskiem; ma ono bardzo ciemne pojęcie o polityce. Wojsko stojące obecnie po całém królestwie, stało się nieznośnem ciężarem dla posiadaczy dóbr, którzy ciągle wszystkiego dostarczać muszą, otrzymując za to zapłatę w bankocetlach. Wielki handel przemycaczy, dawniéj tak szczęśliwie ze strony Ostrowa prowadzony, dziś już przez ściśle zamknięcie granicy zupełnie ustał. — W sąsiednich Prusach nad naszą granicą, żadnych jeszcze wojskowych przygotowań nie uczyniono atoli w krótce Polska obrona krajowa przez Pomorską zastąpioną będzie.

Rossya.

(Od polskiéj granicy) 26 Marca. Z dniem 1 Maja t. r. zaprowadzone zostaną w całéj Polsce miary i wagi istniejące dotąd w Rossyi. — W skutek obwieszczenia, każdy zagraniczny jeżeli w swojéj ojczyźnie jakie tytuły honorowe lub szlachectwo posiadał, jak skoro przesiedla się do królestwa polskiego, używanie takowych prerogatyw jest mu zabronione, wyjąwszy jednakże osoby, które Polskę odwiedzają na krótki przeciąg czasu. Przy zarządzonéj nowéj rekrutacyi na wielką skalę w naszém królestwie, wolno brać aż do r. 30 a nawet i daléj, w razie gdyby oznaczona liczba rekrutów ściągniętą być nie mogła. W skutek tego nowego poboru widać prawie codziennie Żydów uciekających przed branką za granicę, chcących szukać nowéj ojczyzny w Ameryce. — Załoga Warszawy znowu o 25,000 powiększoną została, i wynosi obecnie 50,000 ludzi.— W tych dniach ogłoszono tu publiczne rezultaty ostatnich rozmiarów wykonanych w Polsce. Podług tych nasz kraj obejmuje 2320 mil kw. geogr. czyli 763,164 włok polskich Z gubernij największa jest warszawska obejmująca 673 mil kw. a najmniejszą jest Płocka, wynosząca 303 mil kw.; dobra koronne zajmują powierzchnią 150,530

włok; miastowe i zakłady dobroczynne 35,455; dobra prywatne 577,179; rola dobrze uprawna [czyni razem 358,420 włok; łąki i pastwiska mają 69,282; lasy 202,506 a budynki, wody, drogi 122,957 włók.

Dorpat. Rada państwa podała Carowi wniosek żądający zniesienia uniwersytetu w Dorpacie.

Księstwa Naddunajskie.

Listy z Jassy donoszą, że w Multanach odbywają się ogromne przygotowania do wojny — mnóstwo wojsk nadciąga ze wszystkich stron i jen. Paszkiewicz jest tu codziennie oczekiwany.

Francya.

Paryż 1 *Kwietnia.* Poczta z Turynu z 28 Marca która dziś do Paryża przybyła donosi o nowym Ministerstwie Króla Wiktora i nadzwyczaj burzliwém posiedzeniu izby, które do północy trwało i zakończyło tém postanowieniem: „Kto uzna zawarte zawieszenie broni między Chrzanowskim a Radeckim, jest zdrajcą Ojczyzny." Inne listy z górnych Włoch twierdzą, że austryacy, pomimo zawieszenia broni kroki nieprzyjacielskie rozpoczęli, przyczem Bergami zbombardowane zostało, Genua zaś miała się ogłosić Rzecząpospolitą i stanąć pod opieką Anglii. — Ledru-Rollin odczytał te wiadomości wczoraj na zgromadzeniu, lecz jeszcze nie nadeszło potwierdzenie takowych. — Do ministeryum przybyły wczoraj liczne depesze. — Karol Albert popłynął do Hiszpanii, udając się, jak to przed trzema dniami zapowiedziano, do Portugalii. — Twierdzą, że mocarstwa po opuszczeniu Sardyńskiego państwa przez Austryaków, natychmiast przywróceniem Papieża się zajmą. — Jak słychać, mają być komisarze do Rzymu posłani aby Rząd Republikański do ustąpienia wezwali, gdyby zaś do tego nienakłonił się, Francuzi wylądują w Civita Vecchia, gdy tymczasem Hiszpańskie wojsko Papieża z Gaety ma sprowadzić.

Włochy.

Parma 22 *Marca.* Wczoraj przybył tu jen. La Marmora, z 5 tysiącami Piemontczyków i z 12 działami, wydał dziś odezwę: w której mieszkańcom Parmy za uprzejme przyjęcie dziękuje, i powołuje Parmeńczyków do walecznego oporu.

Ramorino przez dragonów przyprowadzony, będzie pod sąd wojenny oddany. Jest on francuz z pochodzenia genueńskiego. Za rządu Napoleona dobił się do godności szefa batalionu, w r. 1831 widzieliśmy go w Polsce, gdzie z dwoma kolegami swymi Gallonim i Langermanem chciał spróbować szczęścia. Polacy przez względy czy z uprzedzenia powierzyli mu jeden cały korpus, lecz w każdym jego działaniu nieszczęście go prześladowało: a najdotkliwsza była ta okoliczność, iż sparaliżował ruchy wojsk polskich nad Wisłą nie łącząc się z naczelnym wodzem Rybińskim. Naostatek przekroczył granicę Austryacką i zatracił korpus. W r. 1833 pojawia się w Szwajcaryi lecz w skutek zakłócenia spokojności tej krainy, przez wychodźców, został Rybiński wraz z innymi na żądanie Francyi z Szwajcaryi wydalony. Gdy potem posłyszał, iż stronnicy księcia Brunszwickiego ułożyli sobie plan mocą odzyskać mu księstwo, połączył się z nimi. — Nie długo potem, gdy mu się to niepowiodło, poszedł na wyprawę z Don Pedrem przeciw Miguelowi, próbował jeszcze raz szczęścia w napadzie powstańczym na Sabaudyą, aż nakoniec przyjął służbę w szeregach Don Karlos. Doczekał się powstania we Włoszech, i każdy się domyślał, że tam Ramorino do obrony Włoch nadbieży. Jakoż los nieszczęsny chciał tu mu zgotować grób, i wyznaczyć koniec jego bezowocnym a trudnym zabiegom.

Jen. Chrzanowski miał się zastrzelić, czemu nie wierzymy, bo plan jego był jak najwyborniejszy podług świadectwa biegłych wojowników. Lecz 10 dywizyj Piemonckich za pierwszém uderzeniem austryaków pierzchać zaczęły. Polscy oficerowie niewzruszeni cięli do ostatka.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 4 *Marca.* Marcelli Kawecki został zamianowany nauczycielem polskiego języka na uniwersytecie wiedeńskim. Pozwolono także na zaprowadzenie katedry języka polskiego na uniwersytetach w Pradze i Ołomuńcu. Radca gubernialny Galicyi Bohowski, otrzymał tytuł c. k. Radcy dworu.

Lloyd donosi, że wojsko austryackie dla braku amunicyi i Kronsztad opuściło, cofając się za granicę do Wołoszy. Słychać także, że druga dywizya rossyjskiego wojska 12,000 piechoty, 3000 jezdnych z 3 bateryami są w marszu z Bessarabii ku siedmiogrodzkiéj granicy. Austr. sprawa bardzo źle stoi na Węgrzech.

Austryackie wojska na Wołoskiéj granicy skoncentrowały się w ten sposób: 8000 przy Zimpina, 12,000 pod Rimpolung, 1200 w Rymniku, razem 21,200 ludzi, 3000 koni i 50 armat. Jen. Towich znajduje się w Bukareszcie. Wzdłuż granicy Siedmiogrodzkiéj stoi 22,800 Rossyan pod wodzą jen. Moller. *(Kor. Austr.)*

800 węgierskich powstańców wpadło do Samborskiego obwodu; ze wsi pogranicznéj Brzywka wszystko bydło zabrali, kościelnego, który chciał dzwonić na postrach, zabili i pociągnęli, swoją drogą na powrót. *(Lloyd.)*

Doniesienia Urzędowe.

Ner 2551.

RADA ADMINISTRACYJNA
Okręgu Krakowskiego.

W zastósowaniu się do wezwania Kommissyi Gubernialnéj z dnia 28 Lutego b. r. Nr. 3578, Rada Administracyjna nadesłany przy tejże okólnik C. K. Gubernium Galicyjskiego z d. 12 Lutego 1849 r. Nr. 8168 po przełożeniu na język polski do wiadomości powszechnéj podaje.

Kraków d. 5 Kwietnia 1849 r.

Prezes,
P. Michałowski
Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Nr. 8168. *f.* 2551.

Obwieszczenie.

W zakładzie Jakóba Kulczyckiego jest stypendium dla uczącéj się młodzieży w kwocie Złr. 104 xr. 10 M. K. rocznie do udzielania. Do takowego zakładu powołani są bezpośrednio najbliżsi krewni założyciela, zmarłego Prezesa Sądów Lwowskich Jakóba Kulczyckiego, a co w braku tychże inni młodzieńcy tegoż samego Imienia używanie takowego stypendyum trwa od wstąpienia do Szkół normalnych, aż do ukończenia nauki prawa. — Ci którzy o tę posadę instytutową ubiegać się mają zamiar, obowiązani są: dowody swego pokrewieństwa z założycielem wieku, braku sposobów utrzymania się, dotychczasowego zatrudnienia, moralności swéj i odbytego szczepienia ospy, najdaléj do końca Kwietnia 1849 r., za pośrednictwem właściwych urzędów Cyrkularnych, o ile zaś są we Lwowie zamieszkali za pośrednictwem Lwowskiego Magistratu, tu w miejscu złożyć.

Z C. K. Galicyjskiego Gubernium.
Lwów d. 12 Lutego 1849 r.

Nr. 106.

CES. KRÓL. SĄD POKOJU
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o Włościan. usamowolnionych, i na zasadzie art. 12 ustawy hypoteczn j z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Macieju Bochenku, szczególniéj z domu z zabudowaniem, stodoły i gruntu morgów 5 i pręcik. 297 w Wsi Bronowicach małych położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do C. K. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, połowa pomienionego spadku małoletniéj Franciszce Bochenkownie z głowy ojca Walentego Bochenka na nią przypadająca, przyznaną jéj zostanie.

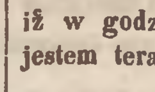
Kraków d. 2 Kwietnia 1849 r.
Leon Rudowski S. P.
(3r.) *J. Żuberski* Pisarz.

W dniach 17 18 i 19 b. m. i r. godzinach prawem przepisanych, w folwarku Mirów do Hrabstwa Tenczyńskiego należącym, w Okręgu Miasta Krakowa, Dystrykcie Alwernia położonym, na drodze Exekucyi Sądowéj sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: Bydło rogate, konie, wozy, zboże w snopie i ziarnie, ziemniaki, trzoda, meble itp. sprzęty domowe gospodarcze. — Chęć kupna mający na czas i miejsce oznaczone zaopatrzeni w monetę srebrną courant krajową przybyć zechcą.

Chrzanów dnia 4 Kwietnia 1849 r.
Borelowski.

Utraciwszy krwawo zapracowaną posadę, przez otrzymane uwolnienie od obowiązków Szpitalnych, zawiadamiam osoby które mnie zaszczycają swoim zaufaniem, iż w godzinach które zabierał mi Szpital, jestem teraz wolnym na ich usługi.

Dr. *Jakubowski Maciéj* b. lekarz ordynujący w Szpitalu Sgo Łazarza. (3r.)



Fortepian do sprzedania w kamienicy pod Liczbą 570 przy ulicy Szpitalnéj.